

Krakowskie adresy niepodległości

Miejsca związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w Krakowie

Historię możemy poznawać m.in. poprzez miejsca. Stwierdzenie to wydaje się truizmem, ale sprawa bynajmniej nie jest oczywista. W jaki dokładnie sposób przestrzeń – krajobraz, pomnik, budynek – może nam pomóc w rozumieniu historii? Czy poprzez ułatwienie wczucia się w poznawane wydarzenia, uzupełnienie naszego obrazu epoki? Z pewnością tak. Znajdując się w miejscu, gdzie rozegrały się określone wydarzenia, uruchamiamy inny typ wyobraźni – bardziej przestrzenny, plastyczny. Historia łatwiej staje nam przed oczami – widzimy pewnego rodzaju scenę, którą należy tylko wypełnić aktorami. Nasze przeżycie historii nie jest już wyłącznie intelektualne, ale staje się po trochu emocjonalne. Nie musi to bynajmniej stać w sprzeczności z podejściem naukowym, ale może stanowić cenne jego uzupełnienie.

Miejsce prowokuje do stawiania pytań. Może też stanowić punkt wyjścia do dalszych poszukiwań. Jest pewnego rodzaju namacalnym pomostem między współczesnością, w której jest przecież osadzone, a historią, której niegdyś było świadkiem. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, że krajobrazy, pomniki czy też budynki stanowią centralny element procesów poznawczych uruchamianych choćby w czasie wycieczek czy też wypraw terenowych. Miejsca historyczne, ale też wiążące się z nimi emocje, zaczęły interesować wreszcie samych badaczy. Na polsko-niemieckim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą podjęto próbę rozwinięcia koncepcji tzw. historii stosowanej, sprowadzającej się do przedsięwzięć (np. wycieczek) związanych z obserwacją krajobrazu

pogranicza i traktowania go jako części wielopłaszczyznowego doświadczenia historycznego oraz pewnego rodzaju stymulatora dalszych rozważań o charakterze intelektualnym. Analizujący to podejście prof. Robert Traba pisał:

Finalnym produktem każdego przedsięwzięcia ma być nie tylko surowe poznanie, lecz również emocjonalne (interaktywne) doświadczenie przeszłości, co w efekcie pozwala lepiej zrozumieć historię w całym jej zróżnicowaniu i wielowymiarowości¹.

Do historii humanistyki przeszła jednak przede wszystkim koncepcja miejsc pamięci (*lieux de mémoire*) sformułowana przez francuskiego badacza Pierre'a Norę. Choć nigdy nie podał on ostatecznej definicji tego pojęcia, to rozumiał przez nie obiekty, w których „pewne społeczności, jakie by one nie były – naród, grupa etniczna, partia – składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości”². Nora widział zatem miejsca jako istotny komponent tożsamości określonych grup, które wokół pewnych obiektów kumulują swoje przeżycia, nadając im znaczenia o charakterze symbolicznym.

Tego rodzaju refleksje można by jeszcze rozwijać, ale nie to jest celem naszych rozważań. Dość stwierdzić, że historyczne miejsca bez wątpienia mogą stanowić istotny element procesu poznawania i – co nie mniej ważne – przeżywania historii. Nas w tym kontekście interesuje okres odzyskiwania przez Polskę niepodległości w Krakowie. Od razu warto zrobić jednak pewne zastrzeżenie: jakkolwiek najważniejsze wydarzenia zaszły w październiku i listopadzie roku 1918, to należy je raczej widzieć jako element całego procesu dochodzenia do niepodległości, który rozciąga się przynajmniej na cały okres I wojny światowej.

OLEANDRY – PIERWSZE KOSZARY ODRADZAJĄCEGO SIĘ WOJSKA POLSKIEGO

Historię krakowskich adresów niepodległości należałoby rozpocząć jeszcze przed I wojną światową. Obowiązkowo na Oleandrach – w miejscu,

1 R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 137.

2 P. Nora, *Mémoire collective*, [w:] *Faire de l'histoire*, dir. J. Le Goff, Paris 1974, s. 401, cyt. za: A. Szpociński, *Miejsca pamięci* (*lieux de mémoire*), „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 2008, nr 4, s. 12.

skąd 6 sierpnia 1914 roku I Kompania Kadrowa wyruszyła do Królestwa Polskiego.

Oleandry to obszar ograniczony od południa Rudawą, która przepływała wówczas wzdłuż dzisiejszej alei 3 Maja, od zachodu parkiem Jordana, zaś od wschodu powstającą właśnie nową arterią – aleją Mickiewicza. Cały ten obszar miasto przejęło od wojska austriackiego po likwidacji na początku XX wieku pierwszej linii fortyfikacji twierdzy Kraków. Wiązało się to z faktem, iż pod koniec lat 80. w wyniku ogromnego postępu w dziedzinie artylerii okazało się, iż dotychczasowy system obrony twierdzy Kraków wymaga daleko idących przekształceń³. Polegały one przede wszystkim na budowie nowego typu fortów, jednak dla samego miasta zasadnicze znaczenie posiadało związane z tym odsunięcie od centrum głównego rdzenia obrony, tzw. *noyau*. Został on przeniesiony na tzw. linię FS (od *Feldschanze* – szaniec polowy), znajdującą się o mniej więcej 2–3 km dalej niż dotychczasowe wały⁴. Oznaczało to likwidację militarnej funkcji umocnień, które dotychczas żelaznym pierścieniem opasywały miasto na linii dzisiejszych Alei Trzech Wieszczów. Pierwszym tego przejawem stało się wykorzystanie wałów jako nasypu dla tzw. kolei obwodowej (cyrkumwalacyjnej), łączącej od 1888 roku Dworzec Główny ze stacją Bonarka w Podgórzu⁵. Niebawem okazało się, że znaczenie straciły dla wojska również tereny znajdujące się wokół dawnych fortyfikacji. Fakt ten stanowił dla miasta szansę na objęcie w posiadanie nowych gruntów. Działania na rzecz wykupu tych obszarów od wojska prowadzono od roku 1894, natomiast zasadniczą część gruntów, w tym cały ogromny pas ziemi, na obszarze którego wytyczono Aleje Trzech Wieszczów oraz tereny przyległe (w tym Oleandry), zakupiono w roku 1906 za okrągłą sumę 1 miliona koron, na co Rada Miasta musiała zaciągnąć poważną pożyczkę⁶.

3 H. Łukasik, A. Turowicz, *Twierdza Kraków znana i nieznaną. Przewodnik turystyczny*, cz. 1, *Odcinek północno-wschodni. Od Wisły do Traktu Olkuskiego*, wpraw. J. Bogdanowski, Kraków 2001, s. 18–19; J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979, *Cracoviana. Seria I. Zabytki*, s. 192.

4 H. Łukasik, A. Turowicz, *op. cit.*, s. 25.

5 *Encyklopedia Krakowa*, red. A. H. Stachowski et al., Kraków 2000, s. 424.

6 Pożyczka wyniosła dokładnie 2 100 000 koron: 1 milion na zakupienie gruntów i 1 100 000 na ich zagospodarowanie, por. Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Protokoły Obrad

W 1912 roku postanowiono wykorzystać ten teren, otwierając tam Wystawę Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym. Zgodnie z ówczesną modą zainstalowaną ją w specjalnie zbudowanych pawilonach, imitujących np. dworek czy też dom ogrodnika. Wystawę tę zwiedziło łącznie około 100 tysięcy osób. Po jej zakończeniu powstałe obiekty pozostały do dyspozycji władarzy Krakowa, pełniąc funkcję popularnego miejsca rekreacji. Warto nadmienić, że wiosną 1914 roku część terenu przeznaczono na boisko Wisły Kraków. Ostatecznie latem tegoż roku władze miasta użyczyły główne budynki Józefowi Piłsudskiemu na zorganizowanie letniej szkoły strzeleckiej. Działo się to w czasie, kiedy nikt, łącznie z samym komendantem, nie zdawał sobie sprawy, że w ciągu niespełna trzech tygodni właściwie cała Europa znajdzie się w stanie wojny, a tym samym pojawią się dla sprawy polskiej zupełnie nowe możliwości.

Przypadek zatem zrządził, że kiedy z początkiem sierpnia 1914 roku stało się jasne, że monarchia habsburska znajduje się w stanie wojny z Rosją, to właśnie w kompleksie Oleandrów chwilowo mieściła się baza organizacji strzeleckich. To właśnie tutaj 3 sierpnia Piłsudski sformował swoją I Kompanię Kadrową⁷. Dokonał tego w iście symbolicznym stylu – ustawił wybranych członków Drużyn i Związków Strzeleckich (dotychczas niezależnych od siebie organizacji) naprzeciw siebie, po czym rozkazał wymienić się przypiętymi do czapek orzełkami⁸. Wypowiedziane wtedy słowa przeszły do historii: „Odtąd nie ma ani strzelców, ani drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi”⁹. Nieco wcześniej, w nocy z 2 na 3 sierpnia z Oleandrów wyruszył siedmioosobowy patrol Władysława Beliny Prażmowskiego, którego zadaniem było przeprowadzenie rekonesansu na nieodległych od Krakowa obszarach Królestwa Polskiego¹⁰. Wreszcie 6 sierpnia, około 3.00, w kierun-

Rady Miejskiej (Mag II), t. 338, k. 436–445, Posiedzenie XXXV z 31.10.1906 r.; k. 477–487, Posiedzenie XXXVII z 5.11.1906 r.

7 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna polski 1864–1945*, t. 1, Paryż 1953, s. 242.; J. Majchrowski, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2010, s. 162–163.

8 K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 86.

9 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 6, red., wstęp i przyp. K. Świtalski, Warszawa 1990, s. 7.

10 M. Klimecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990, s. 12, *Wokół...*

ku granicy wymaszerowała I Kompania Kadrowa. Tym samym rozpoczęły się właściwe działania zbrojne polskich organizacji niepodległościowych przeciw cesarstwu Rosji. Oleandry stały się w ten sposób nieodłączną częścią rodzącą się legendy Legionów Polskich oraz Piłsudskiego.

Warto wspomnieć, że jeszcze przez kilka miesięcy – przynajmniej do ewakuacji Krakowa w listopadzie 1914 roku – kompleks budynków powystawowych stanowił jedną z najważniejszych baz powstających w Krakowie Legionów Polskich. Niestety Oleandry nie przetrwały w kształcie z początku I wojny światowej. 15 marca 1915 roku większość zabudowań doszczętnie spłonęła w trakcie przypadkowego, choć tragicznego w skutkach pożaru¹¹. Z kolei po I wojnie światowej teren dawnej bazy wypadowej oddziałów strzeleckich poddany został intensywnej zabudowie, m.in. rozpoczęto wznoszenie gmachu Muzeum Narodowego, Miejskiego Domu Wycieczkowego oraz Domu Studenckiego „Żaczek”. Jednak obszar ten, jako symbol samego początku drogi do niepodległości, otoczony został swoistym kultem, szczególnie mocnym pośród zwolenników marszałka Piłsudskiego. W efekcie to właśnie tutaj w latach 1928–1934 powstał Dom im. Józefa Piłsudskiego, faktycznie stanowiący element większego, nigdy niedokończonego założenia, które docelowo miało stać się wspólną siedzibą Związku Legionistów Polskich oraz Związku Strzeleckiego¹².

PAŁAC WIELOPOLSKICH (KRAKOWSKI MAGISTRAT)

Kolejnym miejscem, gdzie chronologicznie rzecz ujmując, miały miejsce wydarzenia związane z początkiem drogi do niepodległości, był z całą pewnością Pałac Wielopolskich przy placu Wszystkich Świętych. Pierwotny, renesansowy gmach wzniesiony został jeszcze w latach 1535–1560 dla hetmana Jana Tarnowskiego¹³. Na przestrzeni wieków budynek ten wielokrotnie zmieniał właścicieli. Zniszczony w trakcie wielkiego pożaru w roku 1850 został odbudowywany i wreszcie w 1864 roku zakupiony przez gminę miasta Krakowa z przeznaczeniem na siedzibę magistratu¹⁴. Od tego momentu historia dawnego pałacu w sposób nieodłączny związana jest z dziejami władz podwawelskiego grodu.

11 J. T. Nowak, *Wokół Oleandrów*, Kraków 2014, s. 22–23, *Wokół...*

12 *Ibidem*, s. 41–42.

13 M. Rożek, *Urbs celeberrima. Przewodnik po zabytkach Krakowa*, Kraków 2006, s. 244.

14 *Ibidem*, s. 245; *Pałac Wielopolskich*, [w:] *Encyklopedia Krakowa...*, s. 728.

Gmach nie tylko dostosowany został do nowych potrzeb (powstała choćby reprezentacyjna sala obrad rady miejskiej), ale również systematycznie był powiększany i rozbudowywany, aż stworzył ostatecznie duży, jak na warunki krakowskiego Starego Miasta, kompleks. W latach 1910–1912 wzniesiono choćby całe skrzydło od strony ulicy Poselskiej¹⁵. Warto wspomnieć, że od dzisiejszego, znanego nam wizerunku odróżniała go dostawiona do budynku od strony placu Wszystkich Świętych, przeszkolona galeria, która stanowiła pozostałość po funkcjonującej tu w latach 50. XIX wieku eleganckiej kawiarni¹⁶.

Krakowski magistrat stał się sceną absolutnie kluczowych wydarzeń, które 13–16 sierpnia 1914 roku doprowadziły do powstania Legionów Polskich oraz podniesienia rangi sprawy polskiej w początkowym okresie I wojny światowej¹⁷.

Aby je zrozumieć, musimy na moment zatrzymać się nad losem oddziałów strzeleckich, które 6 sierpnia opuściły Oleandry i skierowały się w stronę Królestwa Polskiego. Szybko okazało się, że ze względu na bierną postawę miejscowej ludności idea rozpoczęcia narodowowyzwoleńczego zrywu zakończyła się zupełnym fiaskiem, zaś oddziały strzeleckie znalazły się w niezwykle trudnej, wręcz patowej sytuacji. Coraz mocniej naciskały na nie regularne oddziały rosyjskie, którym słabo uzbrojeni i pozbawieni szerokiego poparcia strzelcy nie byli w stanie stawiać na dłuższą metę oporu¹⁸. W tym samym momencie austriackie władze wojskowe zażądały od Piłsudskiego wycofania jego oddziałów i wcielenia ich do regularnej armii. Powodem wydania takiej decyzji, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostawało nie tyle niepowodzenie akcji strzeleckiej, co raczej próba tworzenia przez zwolenników Piłsudskiego niezależnej administracji, której istnienie nie było w żaden sposób ustalone z władzami monarchii¹⁹. Dla Piłsudskiego, który od kilku lat planował przeprowadzić, głównie własnymi siłami, antyrosyjską insurekcję, dyktat ten oznaczał katastrofę.

15 M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 280; M. Rożek, *op. cit.*, s. 245.

16 *Pałac Wielopolskich...*, s. 728.

17 Szerzej na ten temat zob.: M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017.

18 W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 26–29.

19 T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII – 5 IX 1914. Geneza i działalność*, Warszawa 1939, s. 85–88, 94–96, 98–100, *Rozprawy Insty-*

W tym właśnie momencie na scenę wkroczyli działający w Galicji polscy politycy. Ich przedstawiciele, konkretnie zaś Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa, a zarazem prezes Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa, a także Leon Biliński, wspólny minister skarbu Austro-Węgier pełniący równocześnie funkcję cywilnego gubernatora Bośni i Hercegowiny, przeprowadzili w Wiedniu szereg negocjacji, których celem było ratowanie sytuacji oddziałów strzeleckich poprzez zrealizowanie zupełnie nowej koncepcji – przekształcenia ich w autonomiczne, polskie jednostki funkcjonujące w ramach sił zbrojnych Austro-Węgier²⁰. Austriaccy wojskowi żywili wobec tego planu dość ambiwalentne uczucia, ale ostatecznie szef sztabu Franz Conrad von Hötzendorf stwierdził, iż „im więcej bagnetów, tym lepiej”²¹. Austriacy zażądali jednak dodatkowych gwarancji²². Ostatecznie ustalono, że z powstaniem Legionów wiązać się miało powołanie do życia polskiej organizacji politycznej, której nowe oddziały miały być podporządkowane. Chodziło o to, aby odpowiedzialność za nowe formacje wzięli doskonale w Wiedniu znani działacze i mężowie stanu.

Ciężar utworzenia tej organizacji wziął na siebie prezydent Krakowa Leo. 13 sierpnia wieczorem przyjechał on z Wiednia automobilem²³. Po drodze telefonował z informacją, aby krakowscy politycy i posłowie czekali na niego już tego wieczora w magistracie. Przywoził informacje wielkiej wagi. Wedle relacji Konstantego Srokowskiego

z wielkim i szczerym zapałem powiedział, że rozpoczęły się wielkie rzeczy, że Polska może uzyskać bardzo wiele, ale musi także ważyć się na wiele. Powinna wystawić wojsko, powołać do służby zbrojnej przy boku Austrii Legiony, które by walczyły o sprawę lepszej przyszłości dla ojczyzny²⁴.

Działając z niezwykłą energią, Leo doprowadził do tego, że już 15 sierpnia w siedzibie krakowskiego magistratu znalazły się reprezentacje wszyst-

tutu Józefa Piłsudskiego, t. 1; J. Rybak, *Pamiętniki generała Rybaka*, posł. J. Kanczewicz, Warszawa 1954, s. 85.

20 J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 77–78.

21 I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1925, s. 167.

22 K. Srokowski, *op. cit.*, s. 122.

23 *Ibidem*, s. 119.

24 *Ibidem*.

kich polskich stronnictw i sił politycznych Galicji. Nie oznacza to bynajmniej, iż pośród polityków panowała zgoda i jednomyślność. Wręcz przeciwnie – przez ostatnie miesiące, a nawet lata, toczyli oni ze sobą bezpardonową walkę, która dotyczyła nie tylko politycznej codzienności zaboru austriackiego, ale spraw absolutnie fundamentalnych dla przyszłości sprawy polskiej. Część stronnictw zrzeszona była w powstałym na samym początku sierpnia we Lwowie Centralnym Komitecie Narodowym (CKN), który pozostawał pod silnym wpływem galicyjskiej Narodowej Demokracji i postulował daleko posuniętą ostrożność w opowiadaniu się po stronie Austro-Węgier. Ich zapiekłymi wrogami były z kolei ugrupowania wchodzące w skład Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN), które patronowały planom wywołania przez Piłsudskiego i jego strzelców antyrosyjskiej insurekcji. Pomiędzy nimi balansowały ugrupowania tzw. orientacji austro-polskiej, w tym przede wszystkim krakowskich konserwatystów oraz demokratów, którzy z jednej strony dążyli do odbudowania Polski w oparciu o monarchię Habsburgów, z drugiej zaś nie chcieli się angażować w żadne awanturnicze, nielegalne przedsięwzięcia, takie jak akcja rozpoczęta 6 sierpnia na Oleandrach. Na przebieg obrad dodatkowo wpływał ogromny balast wzajemnych niechęci, animozji, a w niektórych wypadkach nawet szczerej nienawiści.

W celu pogodzenia tych sprzeczności i znalezienia porozumienia, które by określało sposób funkcjonowania Legionów Polskich oraz towarzyszącej im organizacji politycznej, powołano komisję porozumiewawczą. Obradowała ona w krakowskim magistracie wieczorem 15 sierpnia oraz przez całą niedzielę 16 sierpnia. Negocjacje te niejednokrotnie przybierały bardzo dramatyczny obrót. Przy swoich postulatach uparcie trwali szczególnie przedstawiele lwowskiego CKN oraz KSSN. Ci ostatni uchwalili nawet, że: „Gotowi do ofiary na rzecz akcji, zbrojnej nie zrobimy żadnych ustępstw tym, którzy zamierzają przeszkadzać”²⁵. Tymczasem nastroje w mieście zaczęły się robić coraz bardziej niespokojne. Pod magistrat przychodziły grupy osób chętnych do tego, aby zorganizować manifestację, która mogłaby skutecznie przekonać opierających się porozumieniu polityków²⁶. Pat jednak trwał. Przedstawiciele CKN nosili

25 AAN, KSSN, t. 10, k. 186, 188, Protokół z posiedzenia KSSN z 16.08.1914 r., godz. 11.30.

26 K. Srokowski, *op. cit.*, s. 131.

się z zamiarem zerwania rokowań i powrotu do Lwowa²⁷. Atmosferę podgrzewał jeszcze endeck Leon Piniński, który w bezpardonowy sposób krytykował Piłsudskiego, oskarżając go o brak jakichkolwiek kompetencji wojskowych²⁸. W pewnym momencie bliski współpracownik komendanta Michał Sokolnicki wstał i oświadczył, że w tak ważnej chwili nikt nie może opuścić sali bez znalezienia jakiegoś rozwiązania²⁹. Ostatecznie wieczorem strona KSSN zaczęła mięknąć³⁰ i zgodziła się na szereg postulatów CKN, prawdopodobnie widząc w tym ostatnią deskę ratunku dla strzelców Piłsudskiego.

Po osiągnięciu porozumienia politycznego, o 22.00, w sali posiedzeń krakowskiej rady miejskiej rozpoczęło się wielkie zgromadzenie, które samo określiło się jako Sejmowe Koło Polskie. Wszystkie relacje mówią o tym, że atmosfera była niezwykle podniosła³⁰. Już bez żadnych targów ani dyskusji uchwalono, że powstać mają Legiony Polskie, których zadaniem pozostawała walka o wyzwolenie Polski spod jarzma carskiej Rosji, a także patronująca im organizacja – Naczelny Komitet Narodowy (NKN). Utworzenie tego rodzaju struktury było absolutną koniecznością – sformowanie siły zbrojnej nie było bowiem możliwe bez zebrania funduszy oraz przeprowadzenia werbunku, szkolenia, aprowizacji, a także wyposażenia nowych oddziałów. Austriacy udzielili bowiem zgody na powstanie Legionów, ale społeczeństwo musiało je wystawić niemal całkowicie samodzielnie. Organizacją, która miała całą tę akcję przeprowadzić, był właśnie NKN, zaś jej bazą – miasto Kraków.

Rola krakowskiego magistratu bynajmniej nie zakończyła się 16 sierpnia 1914 roku. W ciągu najbliższych kilku tygodni jego biura zlokalizowane od strony ulicy Poselskiej pełniły funkcję siedziby najważniejszych urzędów NKN³¹. Jak wspominał jego sekretarz Srokowski, całymi dniami przyjmowano wówczas składki na rzecz Legionów, zaś korytarze magistratu przepełnione były

27 S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, t. 2, *Wojna światowa*, Pelpin 1939, s. 206.

28 I. Daszyński, *op. cit.*, s. 168; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 201.

29 J. Dąbski, *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915. Fragmenty*, do druku przyg., wstęp i przyp. S. Giza, Warszawa 1969, s. 50.

30 W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1, do druku przyg., przedm. i przyp. E. Karczewski, J. R. Szaflik, Warszawa 1998, s. 293, *Dzieła Wybrane. Wincenty Witos*.

31 „Czas” R. 67, 1914, nr 368.

kandydatami na różne stanowiska³². Przed wejściem, po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, stanęła polska warta.

PAŁAC KRZYSZTOFORY (A WŁAŚCIWIE POD KRZYSZTOFORY)

Ten monumentalny budynek o średniowiecznym rodowodzie swój obecny wygląd uzyskał w trakcie prac prowadzonych pod koniec XVIII wieku. W okresie autonomii galicyjskiej pełnił on wiele funkcji – znajdowała się tutaj m.in. drukarnia krakowskiego „Czasu” oraz słynna kawiarnia Hawelka. W 1911 roku podupadający wówczas gmach zakupiła spółka kierowana przez przedsiębiorcę Gustawa Gersona Bazesa, która nosiła się z zamiarem zburzenia budynku oraz wybudowania w tym miejscu nowoczesnego kompleksu handlowego oraz hotelu³³. Plany te spowodowały protesty licznych krakowian na tyle skuteczne, iż w roku 1914 przyszłość pałacu cały czas nie była jeszcze wyjaśniona i chwilowo nie pełnił on żadnej konkretnej funkcji.

Pałac Pod Krzysztofony stał się jednym z głównych miejsc działalności NKN na rzecz utworzenia Legionów Polskich. Prowadzono w nim przede wszystkim szeroko zakrojoną działalność werbunkową. Akcję pozyskiwania ochotników prowadził początkowo Oddział Werbunkowo-Ewidencyjny Departamentu Wojskowego. Formalnie zaczął on funkcjonować 21 sierpnia 1914 roku w sąsiedztwie z Krzysztoforami pałacu Spiskim³⁴. Dzień wcześniej, 20 sierpnia, spółka budowlana będąca właścicielem Krzysztoforów wydała oświadczenie, że cały gmach zostanie przekazany na kwatery dla Legionów Polskich³⁵. Trudno jednoznacznie powiedzieć, co stało u podstaw tej decyzji – czy były to motywy czysto patriotyczne, czy też chęć poprawy swojego wizerunku, poważnie nadszarpniętego aferą z planem wyburzenia historycznego budynku.

Dość stwierdzić, że ze względu na rozmiary oraz liczbę niewykorzystywanych wówczas pomieszczeń to właśnie Krzysztofony stały się głównym miejscem prowadzenia działalności werbunkowej na rzecz Legionów Polskich. Zasadą tej działalności szczegółowo regulował rozkaz Naczelnej Komendy Armii

32 K. Srokowski, *op. cit.*, s. 158–149.

33 W. Komorowski, A. Sudacka, *Rynek Główny w Krakowie*, Wrocław 2008, s. 201, *Nasze Pamiątki i Krajobrazy*.

34 ANK, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), t. 217, k. 38.

35 „Czas” R. 67, 1914, nr 366.

z 27 sierpnia 1914 roku. Stwierdzał on, iż do Legionów mogą wstępować osoby niezobowiązane do służby w c.k. armii, obronach krajowych bądź też w pospolitym ruszeniu, a więc w praktyce – poniżej wieku poborowego³⁶. Ci, których obowiązek ten obejmował, potrzebowali specjalnej zgody władz wojskowych. Zgłaszać się mogli również poddani innych krajów³⁷. Przez zapis ten rozumiano przede wszystkim obywateli rosyjskich, a więc Polaków zza kordonu.

W celu pozyskania nowych ochotników do Legionów Polskich w bardzo krótkim czasie utworzono sieć tzw. komisariatów, które powstały we wszystkich powiatach Galicji Zachodniej. Spośród nich największy i najprężniej działający okazał się funkcjonujący w Krzysztoforach komisariat krakowski. Według danych NKN w sierpniu i we wrześniu 1914 roku zgłosiło się w tym miejscu 4320 osób, co stanowiło zdecydowanie najlepszy wynik w całej Galicji³⁸. Krzysztoforzy pełnili też rolę największych w Krakowie prowizorycznych koszar, w których zakwaterowano ochotników czekających na dalsze przeszkolenie oraz przekazanie do dyspozycji władz wojskowych. W gmachu tym umieszczono łącznie około 1200 osób³⁹.

KRAKÓW „STOLICĄ” LEGIONÓW POLSKICH

Zgodnie z umową NKN z austriackimi władzami wojskowymi do zadań organizacji, oprócz werbunku, należało wyszkolenie oraz umundurowanie oddziałów, które miały być następnie przekazane pod komendę armii. W pierwszym okresie powstawania Legionów, a więc w sierpniu oraz wrześniu 1914 roku, działania te zlokalizowane były przede wszystkim w Krakowie, który stał się w ten sposób nieformalną „stolicą” Legionów. Stwierdzenie to uzasadnione jest również poprzez masowe, pełne entuzjazmu zaangażowanie mieszkańców podwawelskiego grodu w wystawianie pierwszego od wielu lat narodowego wojska.

W pierwszej kolejności zwerbowanych ochotników należało gdzieś skoszarować. Zorganizowaniem kwaterunku zajmował się specjalnie w tym celu powołany urząd kwatermistrzowski, w którym jesienią 1914 roku pracowało

36 *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, Kraków 1917, s. 13.

37 *Ibidem*.

38 ANK, NKN, t. 217, k. 65.

39 W. Wąsowicz, *Ze wspomnień kwatermistrza*, [w:] *Legionista polski. Kalendarz Naczelnego Komitetu Narodowego na rok 1916*, red. M. Stępowski, Kraków 1915, s. 95–100.

ok. 40 osób rekrutujących się głównie z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Siedziba urzędu mieściła się początkowo na Oleandrach, zaś później przy ulicy Wolskiej 19 (obecnie Piłsudskiego). Oprócz wspomnianych już koszar w Krzysztoforach żołnierzy rozlokowywano w szkołach, domach prywatnych oraz innych budynkach użyteczności publicznej przekazanych do tego celu przez władze miasta, poszczególne instytucje oraz osoby prywatne⁴⁰. Kwater tych było łącznie kilkadziesiąt, zaś w ich wyposażeniu (np. w koce lub sienniki) masowo pomagały kobiety związane z krakowskim ruchem strzeleckim.

Nowych żołnierzy należało też wyżywić. Również w tym przedsięwzięciu masowo brali udział mieszkańcy Krakowa. Produkty ofiarowywały np. przekupki z placu Szczepańskiego, zaś w swoje wędliny regularnie legionistów zaopatrywał krakowski mistrz masarski Wincenty Statlecki⁴¹. Co ciekawe, NKN uruchomił pod Krakowem własne gospodarstwo mleczne oraz piekarnię, która tylko przez miesiąc (11 września – 13 października 1914 roku) wypiekła ponad 12 tysięcy bochenków chleba⁴². 30 bochenków chleba dziennie nieodpłatnie przekazywał na rzecz Legionów Polskich cech krakowskich piekarzy⁴³.

Regularne posiłki wydawano żołnierzom w sieci kuchni polowych, które pokryły właściwie cały Kraków i do 15 października 1914 roku wydały legionistom około 90 tysięcy posiłków⁴⁴. Największą z nich urządzono na dziedzińcu kompleksu Oleandrów, gdzie gotowano jedzenie pod gołym niebem w 15 lub 16 dziewięćdziesięciolitrowych kotłach. Inne tego typu placówki utworzono np. w parku Jordana. Patriotycznie nastawione kobiety tworzyły ponadto tzw. herbarnie dla legionistów – lokale, gdzie żołnierze mogli za darmo lub za niewielką opłatą raczyć się herbatą, kawą, wodą sodową, różnymi przekąskami i słodyczami⁴⁵. Tego typu placówki, wydające codziennie nawet 1300–1500 porcji, otwarto np. w pobliżu Krzysztoforów oraz przy ulicy Szewskiej.

Kolejnym zadaniem, przed którym stanął NKN, już wspomnianym, było umundurowanie oraz wyposażenie powstających oddziałów. Dokonywano tego

40 *Ibidem*.

41 ANK, NKN, t. 217, k. 15.

42 *Ibidem*.

43 „Czas” R. 67, 1914, nr 369.

44 ANK, NKN, t. 216, k. 17.

45 *Ibidem*, t. 217, k. 18.

przede wszystkim drogą zakupów. Uzupełniano je jednak produkcją własną – szybko uruchomiono w Krakowie warsztat krawiecki produkujący mundury oraz czapki, wyposażony w 240 elektrycznych maszyn szyjących, wytwarzający nawet 250 kompletów umundurowania dziennie⁴⁶. Podobną rolę odegrał otwarty w późniejszym okresie, także pod Wawelem, zakład rymarski⁴⁷.

Nowych rekrutów intensywnie także szkolono. Szybko okazało się, że istniała również potrzeba edukacji wojskowej na wyższym poziomie. Znamienne jest, że to właśnie w Krakowie, a konkretnie na Dębnikach, otwarto 23 października 1914 roku pierwszą szkołę podchorążych Legionów Polskich⁴⁸.

Osobny wątek związany z masowym zaangażowaniem krakowian na rzecz Legionów Polskich stanowiła służba medyczna. Zgłaszali się do niej zawodowi lekarze, sanitariusze oraz przede wszystkim kobiety ze sfer inteligentkich. Pierwsze biuro sanitarne funkcjonowało przy ulicy Poselskiej 10⁴⁹. Chętnych do pracy było wręcz zbyt wiele – w krakowskiej prasie zaczęto nawet publikować ogłoszenia, że więcej ochotniczek nie będzie już przyjmowanych⁵⁰. Liczba przeszkolonych w czasie zorganizowanych wówczas kursów medycznych i tak wydaje się imponująca. W podstawowym szkoleniu medycznym prowadzonym przez lekarzy ze szpitala św. Łazarza w Krakowie wzięło udział 2,5 tysiąca osób. Kurs ten obejmował ok. 100 różnych wykładów oraz ćwiczenia praktyczne⁵¹. Prowadzono też kursy tzw. ciężkiej służby sanitarnej oraz polowej służby sanitarnej przygotowujące personel, który miał pomagać rannym żołnierzom bezpośrednio na polu walki. Zajęcia te prowadzono na Błoniach krakowskich oraz na boisku Sokoła. Uczęszczało na nie ok. 890 osób⁵².

W Krakowie organizowano też specjalne szpitale dla legionistów, które miały funkcjonować odrębnie od oficjalnej służby zdrowia armii austro-węgierskiej. Do października 1914 roku łącznie powstało w Krakowie 8 szpitali oraz specjalnych palcówek dla legionistów-rekonwalescentów, posiadających łącznie

46 Ibidem, t. 216, k. 103.

47 Ibidem, t. 217, k. 28–37.

48 M. Stępowski, *Kronika Legionów*, [w:] *Legionista polski...*, s. 155.

49 „Czas” R. 67, 1914, nr 363.

50 Ibidem.

51 ANK, NKN, t. 217, k. 52.

52 Ibidem.

ponad 200 łóżek⁵³. Miejsce takie utworzono m.in. w siedzibie Towarzystwa Walki z Gruzlicą przy ulicy Radziwiłłowskiej (35 łóżek), w Domu Robotniczym przy ulicy Serkowskiego w Podgórzu (25 łóżek) oraz w sali teatralnej siedziby Towarzystwa Tanich Domów przy ulicy Bocheńskiej na Kazimierzu (30 łóżek), który został zresztą wyposażony sumptem krakowskiej społeczności żydowskiej⁵⁴.

BŁONIA KRAKOWSKIE

Zwieńczenie tego pierwszego okresu zaangażowania Krakowa w powstawanie Legionów Polskich stanowiła uroczystość zaprzysiężenia Legionów na Błoniach. Wiązała się ona z oficjalnym przejściem oddziałów spod zarządu NKN pod dowództwo Komendy Legionów, a więc strukturę działającą w ramach sił zbrojnych monarchii habsburskiej. Uroczystości tych odbyło się faktycznie kilka – poszczególne jednostki w różnym tempie osiągały bowiem gotowość bojową. Największe z tych wydarzeń – zaprzysiężenie grupy 3500 legionistów miało miejsce 4 września 1914 roku.

Dzień ów był „piękny, pogodny, chociaż trochę wietrzny”⁵⁵. Od rana na Błonia napływały tłumy krakowian, które chciały zobaczyć prezentujące się w całej okazałości wojsko polskie. Najpierw w kościele św. Piotra i Pawła odbyła się uroczysta msza święta. Około godziny 8.00 od strony ulicy Wolskiej (dziś Pilsudskiego) wylaniać się zaczęły szeregi żołnierzy⁵⁶. Wojsko ustawiło się w wielki czworobok, pośrodku którego ulokowano Komendę Legionów oraz działaczy NKN. Pierwszy przemawiał kapelan ksiądz Stanisław Żytkiewicz⁵⁷. Głos po nim zabrał prezydent Krakowa Leo. Jak podkreśla autor jednej z najciekawszych relacji z tego okresu Jan Dąbski, żywa i potoczna wypowiedź prezydenta zrobiła bardzo dobre wrażenie. Jako ostatni przemawiał ówczesny dowódca Legionów gen. Rajmund Baczyński, który „rąbnął po wojskowemu prosto z mostu”⁵⁸. Stwierdził po prostu, iż zadaniem Legionów jest „młócić

53 Ibidem, t. 1, k. 10–11.

54 *Legionista polski...*, s. XLVII; E. Bobrowski, *Początki szpitalnictwa legionowego*, [w:] *Karabin i nosze. Wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1914–1920*, t. 1, wstęp S. Konopka, Warszawa 1936, s. 20.

55 J. Dąbski, *op. cit.*, s. 81.

56 „Czas” R. 67, 1914, 4 IX, nr 407, s. 1.

57 „Nowa Reforma” R. 33, 1914, 4 IX, nr 384, s. 1.

58 J. Dąbski, *op. cit.*, s. 81.

na prawo i lewo, młócić i młócić, młócić tak długo, aż Moskala na ziemiach polskich nie stanie”⁵⁹.

KRAKÓW A LEGIONY POLSKIE W PÓŹNIEJSZYM OKRESIE WIELKIEJ WOJNY

Pomimo ogromnego i pełnego entuzjazmu zaangażowania społecznego podwawelski gród pozostawał główną bazą i zapleczem Legionów Polskich przez stosunkowo krótki czas. Zaraz po zaprzysiężeniu poszczególne jednostki kierowane były na front. W listopadzie 1914 roku Kraków stanął w obliczu bezpośredniego ataku wojsk rosyjskich, co spowodowało konieczność ewakuacji NKN oraz wszystkich prowadzonych przez niego przedsięwzięć. Zwinięto nie tylko biura, ale też m.in. szpitale, herbaciarnie i zakłady wytwarzające wyposażenie. Główne agendy NKN, w tym stojące na jego czele prezydium, powróciły do Krakowa w czerwcu 1915 roku i od tego momentu miasto stało się centrum akcji politycznej tejże organizacji. Jej siedziba znajdowała się wówczas przy ulicy Gołębiej 20. Potężną manifestacją ówczesnego znaczenia oraz ambicji NKN był choćby zjazd 500 działaczy galicyjskich oraz delegatów Legionów Polskich, który odbył się w Krakowie 20 czerwca 1915 roku (m.in. w Collegium Maius)⁶⁰. Bezpośrednim tworzeniem nowych jednostek zajmował się jednak Departament Wojskowy, ulokowany w tym czasie w zupełnie innej części ziem polskich, bo w Piotrkowie Trybunalskim.

W ostatnich latach Wielkiej Wojny Kraków stał się miejscem, gdzie rozwinęła się nowa inicjatywa – działalność pomocowa na rzecz Legionów Polskich oraz ich rodzin. Pierwszy Komitet Opieki nad Legionistami powstał już w czerwcu 1915 roku⁶¹. Szybko okazało się, że konieczna była jednak akcja zorganizowana na większą skalę, pod auspicjami większej struktury, takiej jak NKN, stąd też w 1916 roku powołano do życia Departament Opieki NKN⁶². Na jego czele stanął krakowski konserwatysta dr Jan Hupka⁶³. Instytucja ta z powodzeniem podjęła się prowadzenia wielu wartościowych przedsięwzięć, m.in. wypłacała pieniężne zapomogi dla rodzin legionistów

59 „Czas” R. 67, 1914, 4 IX, nr 407, s. 1.

60 M. Stępowski, *op. cit.*, s. 159.

61 J. Cisek, M. Cisek, *Do niepodległości*, Warszawa 2008, s. 184.

62 J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936, s. 188.

63 *Dokumenty...*, s. 235.

oraz organizowała ośrodki dla legionowych dzieci, w tym również sierot. Departament Opieki szczególnie zajął się żołnierzami, którzy ze względu na stan zdrowia zostali zwolnieni z wojska i musieli powrócić do normalnego, cywilnego życia. Były to często osoby młode, posiadające braki w wykształceniu, stąd też uruchomiono dla nich specjalne kursy przygotowujące do matury oraz wyższe i niższe kursy gimnazjalne. Wiosną 1918 roku na pierwszy z tych rodzajów zajęć uczęszczało 26 osób, na drugi chodzili 22, w trzecim uczestniczyło ich 14. Wykłady odbywały się w krakowskim gimnazjum Sobieskiego (dzisiejsze II LO im. króla Jana III Sobieskiego w Krakowie) i prowadziło je 12 profesorów gimnazjalnych, przy czym 10 otrzymywało od Departamentu Opieki regularne wynagrodzenie⁶⁴. Do dyspozycji kursantów pozostawała również niewielka biblioteka.

Warto nadmienić, iż do października 1917 roku Departament Opieki prowadził w Krakowie specjalny ośrodek, gdzie tymczasowo mogli być zakwaterowani zarówno legioniści zwolnieni z wojska, jak i poszukujący pracy. „Schronisko” to znajdowało się początkowo przy ulicy Batorego, zaś potem przy ulicy Radziwiłłowskiej⁶⁵. Niezależnie od tego przez cały okres Wielkiej Wojny Kraków był miejscem regularnie organizowanych uroczystości oraz imprez, których celami pozostawały akcja propagandowa na rzecz Legionów Polskich oraz zbieranie na nie funduszy. Jako przykłady takich przedsięwzięć wymienić można choćby ustawienie w pierwszą rocznicę powstania NKN, a więc 16 sierpnia 1915 roku, na Rynku Głównym tzw. kolumny Legionów (wbijano w nią gwoździe – symbole przekazanych datków) oraz otwarcie w marcu 1916 roku w Pałacu Sztuki na placu Szczepańskim poświęconej Legionom wystawy⁶⁶.

WIELKI FINAŁ. ROK 1918

Jak widać, działania o charakterze jednoznacznie niepodległościowym rozwijane były w Krakowie przez cały okres Wielkiej Wojny, a nawet w latach ją poprzedzających. Wszystko, co wydarzyło się jesienią roku 1918, stanowiło pewne uko-

64 ANK, NKN, t. 568 (mikrofilm 100.779), k. 27.

65 Ibidem, k. 6.

66 K. Koźbiał, *Kolumny i tarcze Legionów Polskich. Przykład Wadowic i okolicznych miast, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”* 2001, nr 6, s. 22; J. E. Lankau, J. Remer, *Katalog Wystawy Dzieł Sztuki „Legiony Polskie”,* Kraków 1916.

ronowanie procesów rozpoczętych w roku 1914, kiedy to społeczeństwo po raz pierwszy wzięło na siebie ciężar zupełnie samodzielnego zorganizowania wojska, a więc przeprowadzenia przedsięwzięcia, które dotychczas należało do wyłącznych prerogatyw państwa zaborczego. Możemy zatem powiedzieć, że uruchomione zostały wówczas procesy o charakterze wyraźnie państwowotwórczym.

Rzecz jasna o niepodległości, również w Krakowie, nie mogło być mowy, gdyby nie odpowiedni układ czynników zewnętrznych. Nie zmienia to jednak faktu, że w wyniku procesów zachodzących w okresie Wielkiej Wojny wielu krakowian było mentalnie i organizacyjnie przygotowanych, aby w momencie słabości zaborców wziąć sprawę w swoje ręce.

Wydarzeń z roku 1918 nie będę omawiać w sposób szczegółowy, gdyż po pierwsze nie są one głównym tematem niniejszego tekstu, zaś po drugie zostały już w sposób dogłębny opisane, choćby przez niewątpliwego znawcę tematu, jakim jest Janusz Tadeusz Nowak. Skupię się za to na miejscach – scenie i otoczeniu wydarzeń. Wiele z nich do dzisiaj funkcjonuje jako element krajobrazu miasta. Trzeba też przyznać, że coraz lepiej są one upamiętniane.

PAŁAC WIEŁOPOLSKICH. BIS

Jesienią 1918 roku krakowski magistrat po raz kolejny stał się sceną wydarzeń istotnych z punktu widzenia procesu odzyskiwania niepodległości. Również i tym razem prym w nich wiedli krakowscy, czy też w ogóle galicyjscy, politycy – osoby posiadające doświadczenie zarówno w przedwojennym życiu politycznym monarchii habsburskiej, jak i w strukturach funkcjonujących w okresie Wielkiej Wojny. Otóż w obliczu postępującego i widocznego już w tym czasie upadku Austro-Węgier 28 października 1918 roku w pałacu Wielopolskich ukonstytuowała się Polska Komisja Likwidacyjna (PKL), której celem stało się usunięcie władzy habsburskiej z Galicji oraz rozciągnięcie swojej kontroli nad całym zaborem austriackim. Widocznym tego wyrazem miało być ulokowanie siedziby tej struktury we Lwowie⁶⁷. Faktycznie jej działalność ograniczyła się do Galicji Zachodniej⁶⁸. Jej prezydium składało się z sześciu

67 „Nowa Reforma” 1918, nr 480, s. 3.

68 J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1918–1939*, Kraków 1997, s. 7, *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, t. 4.

posłów. Jako reprezentant Krakowa zasiadał w nim Ignacy Daszyński⁶⁹. Ustalono również, że komendantem przyszłej siły zbrojnej zostanie weteran walk legionowych płk Bolesław Roja⁷⁰.

GMACH SOKOŁA PRZY ULICY WOLSKIEJ (DZIŚ PIŁSUDSKIEGO 27)

Gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wybudowany został w roku 1889 przez założone 4 lata wcześniej Towarzystwo – organizację mającą na celu duchowe oraz fizyczne odrodzenie polskiego społeczeństwa poprzez upowszechnianie ćwiczeń gimnastycznych i sportu⁷¹. W 1894 roku obiekt ten został powiększony i przebudowany przez znanego architekta Teodora Talowskiego w stylach historyzujących, przede wszystkim neogotyckim z elementami neorenesansowego⁷².

Gmach Sokoła stał się areną ważniejszych wydarzeń w dniu 30 października 1918 roku, kiedy zebrani w nim urzędnicy zadeklarowali, że uważają się za funkcjonariuszy państwa polskiego⁷³. Jak widać, znaczna część społeczeństwa wręcz paliła się do utworzenia nowej, realnie funkcjonującej polskiej władzy. W wydaniu krakowskiej gazety „Nowa Reforma” z 30 października pisano:

Kraj nasz należy już do Polski (...). Ale Rząd polski tworzy się dopiero. Nie posiada jeszcze potrzebnych do tak wielkich agend organów [pisownia oryginalna – przyp. M. D.]. Natomiast państwo austriackie rozkłada się w oczach, z godziny na godzinę⁷⁴.

Problem był tylko jeden – w Krakowie cały czas stacjonowało wojsko austriackie w liczbie około 12 tysięcy ludzi⁷⁵.

69 J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1994, s. 394, *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, t. 3.

70 A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, wyd. 2, Wrocław 1999, s. 33, *A To Polska Właśnie*.

71 SOKÓŁ. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, [w:] *Encyklopedia Krakowa...*, s. 909–910.

72 M. Fabiański, J. Purchla, *op. cit.*, s. 269; M. Rożek, *op. cit.*, s. 474.

73 J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918...*, s. 394; „Nowa Reforma” 1918, nr 484, s. 2.

74 „Nowa Reforma” 1918, nr 482, s. 1.

75 K. Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918–1923*, il. K. Bąkowski, Kraków 1925, s. 8.

WILLA PANI WISŁOCKIEJ PRZY ULICY PLAC LASOTY 3

W willi tej znajdowała się kwatery por. Antoniego Stawarza – człowieka, który jesienią 1918 roku tworzył w Krakowie siatkę konspiracyjną obejmującą głównie polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej. Sam porucznik, służący pierwotnie w 57 Pułku Piechoty, na początku września 1918 roku skierowany został wraz z całą swoją kompanią do służby asystencyjnej przy 93 Pułku Piechoty, którego pododdziały skoszarowane były przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu⁷⁶. Do akcji spiskowej, której celem stało się ostateczne opanowanie miasta, por. Stawarz włączył m.in. ppor. Franciszka Pustelnika z 56 Pułku Piechoty, który stacjonował w koszarach przy ulicy Wielickiej (dziś Limanowskiego), oraz zaprzysiężone grupki działaczy z Prokocimia. Co ciekawe, decyzję o rozpoczęciu akcji zajęcia Krakowa dowódca siatki podjął wbrew zdecydowanemu sprzeciwowi płk. Roi.

W willi pani Wisłockiej w przeddzień planowanego wystąpienia, a więc 30 października 1918 roku, gospodyni, jej córka oraz inne patriotycznie nastawione kobiety sporządziły kokardki w barwach narodowych dla żołnierzy, którzy następnego dnia mieli się ujawnić jako wojsko polskie⁷⁷.

KOSZARY 93 PUŁKU PIECHOTY PRZY ULICY KALWARYJSKIEJ

Wczesnym rankiem, o godz. 4.30, por. Stawarz udał się do koszar⁷⁸. Bramy pilnowali żołnierze czescy, których szybko udało się pozyskać dla spisku. Koronnym argumentem okazało się w tym momencie powołanie się na pomoc, jakiej wielu Polaków udzieliło podobnym wystąpieniom w Czechach i na Morawach. Por. Stawarz obudził następnie swoją kompanię oraz pluton c.k.m. Żołnierze pozbyli się insygniów austriackich, po czym przypięli przygotowane uprzednio przez panią Wisłocką białe-czerwone kokardy. Następnie por. Stawarz zarządził alarm wszystkich oddziałów bez broni. W efekcie żołnierze różnych

76 Do zadań batalionów asystencyjnych należało pilnowanie pociągów wojskowych, wystawianie wart przy więzieniach wojskowych, wyłapywanie dezertów oraz czuwanie nad ogólnym porządkiem w mieście; zob. relację Ignacego Śmigowskiego pt. *Z pyłu zapomnienia. Oswobodzenie Krakowa w roku 1918*, [w:] J. T. Nowak, *Wieża wolności 1918. W 90. Rocznice wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2008, s. 98.

77 A. Stawarz, *Gdy Kraków kruszył pięta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, wstęp i objaśnienia J. Czaplinski, Kraków 1939, s. 84–85; K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 13.

78 J. T. Nowak, *Niepodległość przyszła z Podgórza*, [w:] *Krakowski hejnał wolności*, red. Ł. Klimmek, Kraków 2018, s. 59.

narodowości zaczęli się gromadzić na dziedzińcu. Dowódca spisku sprawnie zarządził oddzielenie wojskowych pochodzących z narodów słowiańskich od rdzennych Austriaków. Do tych ostatnich wygłosił znamienne przemówienie:

(...) Stara Austria wali się w gruzy, a na podstawie zasad prezydenta Wilsona powstają w jej miejscu państwa narodowe. Rewolucja w całym państwie. Polacy w Galicji, nie mogą się doczekać dobrowolnego opuszczenia ich ziem przez zaborców, zmuszeni są użyć w tym celu siły. Oznajmiam wam, iż jesteście rozbrojeni (...) ⁷⁹.

Przemowa ta rzecz jasna poparta została argumentem gotowych do użycia karabinów i bagnetów. Oporu jednak nie było. Koszary zostały opanowane bez konieczności użycia siły. Podobnie przebiegła akcja w miejscu stacjonowania pododdziałów 57 Pułku Piechoty przy ulicy Wielickiej, którą kierował ppor. Franciszek Pustelnik.

Miejsca związane z wydarzeniami z 31 października 1918 roku tylko w części się zachowały. Zdecydowanie najlepszy los spotkał budynek koszar przy ulicy Wielickiej (obecnie Limanowskiego), który po latach pozostawania w stanie zupełnego zaniedbania został wyremontowany i mieści obecnie siedzibę Muzeum Podgórze. O gmachu tym można stosunkowo najwięcej powiedzieć. Został wybudowany w latach 1780–1798 i przez długi czas funkcjonował jako oferujący miejsca noclegowe zajazd. Na koszary przekształcono go dopiero w drugiej połowie wieku XIX⁸⁰. Budynek przy ulicy Kalwaryjskiej posiadał jeszcze bogatszą historię. Powstał on również pod koniec wieku XVIII, po czym pełnił różne funkcje: siedziby administracji, ratusza, plebanii, w końcu został przekształcony na koszary. Rozebrany został dopiero po II wojnie światowej, kiedy na części jego terenu rozpoczęto budowę kompleksu sportowego „Korona”. Poważniejsze upamiętnienie wydarzeń z roku 1918 nastąpiło dopiero niedawno. W 2018 roku, z okazji stulecia odzyskania niepodległości, na miejscu dawnych koszar stanął spektakularny obelisk upamiętniający akcję por. Stawarza.

⁷⁹ A. Stawarz, *op. cit.*, s. 97–99.

⁸⁰ *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 56.



1. Oleandry - Wystawa Architektury
i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym



2. Legioniści na Oleandrach



3. Dom im. Józefa Piłsudskiego
na Oleandrach



4. *Pałac Wielopolskich*



5. Pałac Wielopolskich – budowa
skrzydła od ul. Poselskiej



6. Pałac Wielopolskich – korytarz przed
gabinetem prezydenta miasta Krakowa



7. Juliusz Leo, prezydent Krakowa
w latach 1904–1918



8. Widok na południowo-zachodnią pierzeję
Rynku Głównego z Pałacem Spiskim
oraz Krzysztoforami



9. Komisja werbunkowa w Krzysztoforach



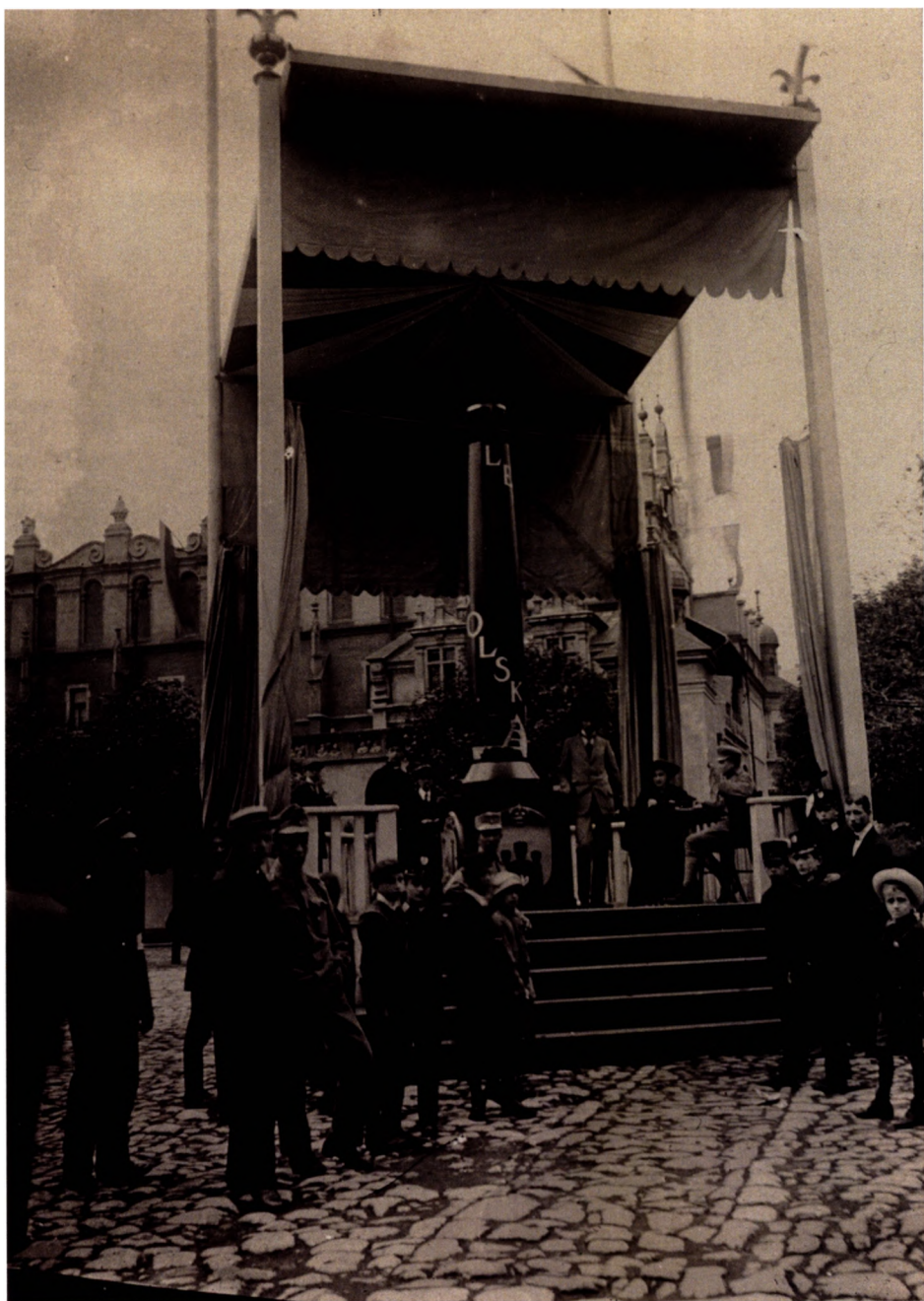
10. Szpital Legionów



11. Szpital Legionów



12. Przysięga Legionów Polskich
na Błoniach krakowskich 4 września 1914 r.
Przemawia Juliusz Leo



13. Kolumna Legionów
na Rynku Głównym w Krakowie



14. *Gmach Towarzystwa
Gimnastycznego „Sokół”
przy ul. Wolskiej*



15. *Dom pani Wisłockiej,
ul. Plac Lasoty 3*



16. Koszary przy
ul. Kalwaryjskiej
w Podgórzu



17. Koszary przy
ul. Kalwaryjskiej
w Podgórzu



18. Koszary przy
ul. Wielickiej
(dziś ul. Bolesława
Limanowskiego)
w Podgórzu



19. Podgórze – widok z mostu Podgórskiego



20. Entuzjazm
po wyzwoleniu
Krakowa



21. Zajęcie odwachu
na Rynku Głównym 31 X 1918 r.



22. Pierwsza polska warta na odwachu



23. Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie



24. Profesorowie Gimnazjum
im. Jana III Sobieskiego,
w tym prawdopodobnie
osoby prowadzące
kursy dokształcające
dla byłych legionistów



25. Obelisk upamiętniający
zajęcie koszar
93 Pułku Piechoty
przez spiskowców
pod dowództwem
por. Antoniego Stawarza

KRAKOWSKI ODWACH

Ten nieistniejący już dziś budynek pełnił rolę siedziby głównej warty garnizonu⁸¹. Sam obiekt był niewielki i nie posiadał żadnego znaczenia militarnego, natomiast poprzez swoją lokalizację – przylegał on bowiem do wieży ratuszowej na Rynku Głównym – stanowił pewnego rodzaju symbol panowania nad miastem. Pierwszy odwach został wzniesiony w tym miejscu jeszcze w okresie I Rzeczypospolitej, później kilkakrotnie był przebudowywany, zaś swoją ostateczną formę – niewielkiej neogotyckiej budowli z wieżyczką – uzyskał w roku 1882⁸².

Do tego właśnie budynku około godziny 10.30 por. Stawarz skierował mniej więcej czterdziestoosobowy oddział pod dowództwem ppor. Wilhelma Steca oraz ppor. Jana Gawrona⁸³. Żołnierze dotarli do odwachu o godzinie 11.25, po czym zażądali wydania go przez austriacką straż pod dowództwem chor. Alojzego Moslera, co też nastąpiło bez żadnego oporu. W ten oto sposób w miejscu najbardziej symbolicznym po raz pierwszy pojawiła się polska warta. Budynek szybko został obwieszony polskimi chorągwiami, które zostały przyniesione z siedziby Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych przy ulicy Wiślniej. Na odwachu wkrótce pojawił się też sztandar Stowarzyszenia Młodzieży Rękodzielniczej „Gwiazda” z wizerunkiem orła białego⁸⁴. Austriackie emblematy oraz portret cesarza bezceremonialnie nabito na kraty ogrodzenia. Na Rynek dotarła niebawem wojskowa orkiestra, stąd też całemu wydarzeniu towarzyszyły patriotyczne melodie, a także coraz bardziej rozentuzjasmowane tłumy krakowian⁸⁵. Dla mieszkańców miasta stawało się jasne, że niepodległość była już faktem. Dawali temu zresztą wyraz, zrywając z gmachów oraz urzędów cesarskie orły oraz wszelkie symbole obcego panowania. Pod datą 31 października 1918 roku Klemens Bąkowski zanotował w swoim dzienniku: „Polska jest naprawdę! Kraków jest polski. Żołnierze i policjanci chodzą już z orłami polskimi i kokardami”⁸⁶.

81 J. T. Nowak, *Wieża wolności...*, s. 55.

82 *Odwach*, [w:] *Encyklopedia Krakowa...*, s. 689.

83 J. T. Nowak, *Wieża wolności...*, s. 57.

84 *Ibidem*, s. 58–59.

85 K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 15–16.

86 J. Bieńiarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918...*, s. 394.

Jako pewnego rodzaju ciekawostkę warto nadmienić, że nie wszyscy – co wydawać by się mogło zaskakujące – cieszyli się z takiego obrotu sprawy. Były prezes NKN Władysław Leopold Jaworski zanotował w swoim dzienniku:

Dzisiaj zawieszono polską chorągiew na odwachu. Wojsko przypięło na czapkach orły polskie. A jednak ta wielka chwila nie przejmuję mnie i wielu. Bo dzieje się to pośród objawów anarchii i zwiastunów wojny domowej z Rusinami. Rząd polski dopuścił, że wojskiem w Galicji zawładnął Roja, a więc socjaliści. To jest rewolucja społeczna. Z Rusinami nikt nie mówił, to wojna z Rusinami⁸⁷.

Jak widać, niektórzy galicyjscy politycy, szczególnie wywodzący się ze środowiska krakowskich konserwatystów, oceniali sytuację przez pryzmat własnej, kształtowanej przez wiele lat doktryny politycznej, do której należała m.in. zdeklarowana nieufność wobec jakiegokolwiek społecznego radykalizmu, a także poszukiwanie możliwości porozumienia z Ukraińcami. Ta łżyka dziegciu nie zmienia jednak faktu, że zasadniczo 31 października Kraków świętował i cieszył się z odzyskanej państwowości.

KRAKÓW Z CZARNO-ŻÓŁTEGO STAJE SIĘ BIAŁO-CZERWONY

Podążając tropem miejsc, które stały się sceną wydarzeń związanych z usunięciem władzy zaborcy w Krakowie, warto wspomnieć jeszcze kilka obiektów. W krakowskim magistracie płk Roja wraz z przedstawicielami Komisji Likwidacyjnej zmusili austriackie dowództwo do kapitulacji i uznania przejęcia kontroli nad miastem przez wojsko polskie⁸⁸. W Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego z hukiem usunięto z auli wielki portret cesarza Franciszka Józefa (co ciekawe, nie było tam wizerunku jego następcy Karola, który panował od 1916 roku)⁸⁹. O skali związanych z tym emocji świadczy fakt, że portret ten został rozerwany na strzępy przez tłum wściekłych krakowian. Równocześnie z działaniami na Starym Mieście w Krakowie operował też drugi oddział, prowadzony przez dowódcę akcji

87 W. L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997, s. 292.

88 J. T. Nowak, *Wieża wolności...*, s. 52–54; K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 16–18.

89 J. T. Nowak, *Wieża wolności...*, s. 48–49.

rozbrajania koszar przy ulicy Wielickiej ppor. Franciszka Pustelnika. Przeszedł on przez tzw. Trzeci Most na Wiśle (dziś znajduje się w tym miejscu most Powstańców Śląskich), po czym przemaszerował ulicami Starowiślną, Mikołajską, Floriańską na plac Matejki, a następnie Basztową, Karmelicką. Wreszcie dotarł do koszar Landswehry (Obrony Krajowej) przy ulicy Siemiradzkiego, gdzie uwolniono więzionych przez Austriaków polskich żołnierzy i podjęto broń⁹⁰. Pochód udał się następnie do nieodległego Gimnazjum im. Sobieskiego, gdzie jak w wielu innych miejscach, zrywano z budynku habsburskie orły oraz wieszano biało-czerwone flagi. Oddział ppor. Pustelnika, zasilony młodzieżą gimnazjalną oraz spontanicznie przyłączającymi się doń cywilami, udał się na Rynek Główny, gdzie odbywała się główna, patriotyczna manifestacja⁹¹.

Ostatni akord obecności przedstawicieli naddunajskiej monarchii w Krakowie miał wreszcie miejsce na Dworcu Głównym. Dlaczego? Otóż w dniach wyzwolenia był on zupełnie zapchany austriackimi żołnierzami oraz urzędnikami, którzy masowo starali się dostać nawet na dachy czy też schodki pociągów zmierzających w kierunku Wiednia⁹². Odjeżdżała Austria, umierała Galicja. W Krakowie publikowano satyryczne nekrologi o treści:

Przejęte niezmierną radością oznajmiamą do niedawna ujarzmione narody, że ich zła macocha AUSTRYA – WIEDŹMA operowana w Zakładzie Wilhelma, zmarła po ciężkich kurczach na uwiad starczy, przeklęta przez wszystkich, którzy mieli okazję się z nią zetknąć⁹³.

Pamięć ludzka jest jednak krótka, a emocje zmienne. Już bowiem w latach międzywojennych, kiedy to rzeczywistość niepodległego państwa mocno odbiegała od ideału, w tym samym Krakowie zaczęto wspominać czasy galicyjskie z pewnym sentymentem, a nawet z sympatią. Austria szybko przestała być

90 K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 16.

91 J. T. Nowak, *Niepodległość przyszła z Podgórze...*, s. 67.

92 K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 20.

93 *Austria-Wiedźma*, ulotka, biblioteka cyfrowa Polona, [on-line:] <https://polona.pl/item/ulotka-inc-przeje-te-niezmierna-radoscia-oznajmija-do-niedawna-ujarzmione-a-dzis,MzczMDk2NjY/> – 27 V 2019.

pamiętana jako „wiedźma”, zaś Galicja stopniowo stawiała się, szczególnie pod Wawelem, pewnego rodzaju mitem⁹⁴.

Tymczasem w kolejnych dniach po przejściu kontroli nad miastem rozpoczęła się mozolna praca mająca na celu urządzenie nowej rzeczywistości politycznej, administracyjnej oraz gospodarczej. W początkowym okresie działania w tym względzie podejmowała przede wszystkim PKL, która ulokowała swoje wydziały np. w znanych już skądinąd Krzysztoforach⁹⁵. Począwszy od 2 listopada, płk Roja rozpoczął również tworzenie zorganizowanej siły zbrojnej, przy czym najważniejsze punkty, do których mieli się zgłaszać żołnierze, mieściły się w koszarach przy ulicy Kalwaryjskiej oraz w koszarach Franciszka Józefa przy ulicy Rajskiej (dziś Wojewódzka Biblioteka Publiczna)⁹⁶. Z tego ostatniego miejsca już 9 listopada wyruszyła pod dowództwem mjr. Juliana Stachiewicza pierwsza grupa 600 żołnierzy stanowiąca forpocztę odsieczy dla polskich sił zaciekle broniących się przed Ukraińcami we Lwowie⁹⁷. Równocześnie Kraków starano się „uruchomić” pod względem gospodarczym. 27 listopada otwarto stałe połączenie kolejowe z Warszawą (do stolicy jechało się bez przesiadki 9 godzin)⁹⁸. Szybko okazało się, że niepodległość to nie tylko symboliczne, pełne emocji gesty, takie jak zawieszanie biało-czerwonych flag, ale przede wszystkim pełny trudów i nieuniknionych konfliktów proces budowy państwa. W tym momencie w sposób widoczny okazało się, jak wielkie znaczenie posiadało doświadczenie organizacyjne nabyte przez wielu krakowian w wyniku angażowania się w rozmaite przedsięwzięcia okresu Wielkiej Wojny, jak choćby tworzenie Legionów Polskich. To jest już jednak temat na osobne rozważania. Nie ulega natomiast wątpliwości, że październik i listopad 1918 roku zostały po sobie dziedziectwo symboli, które także mają swoje znaczenie – budują bowiem pamięć i tożsamość. Kraków był jednym z centralnych punktów, gdzie emocje związane z odzyskaniem niepodległości się skumulowały. Nie przez przypadek. 19 paź-

94 Zob. J. Purchla, *Galicja po Galicji, czyli o niezwykłości mitu „zaginionego królestwa”*, [w:] *Mit Galicji*, red. J. Purchla et al., Wien-Kraków 2014, s. 89–93; W. Łazuga, *Galicja jako polski mit*, [w:] *Mit Galicji...*, s. 107–111.

95 J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1918–1939...*, s. 7.

96 J. T. Nowak, *Wieża wolności...*, s. 78.

97 *Ibidem*, s. 83–86; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 34.

98 J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w latach 1918–1939...*, s. 7.

dziennika 1919 roku to właśnie w Krakowie, na Rynku Głównym, w ramach obchodów Święta Zjednoczenia Armii Polskiej, polscy dowódcy wojskowi, w tym naczelnik państwa Piłsudski, gen. Józef Haller oraz gen. Józef Dowbor-Muśnicki, przyjęli defiladę oddziałów, które w czasie I wojny światowej walczyły pod różnym dowództwem, zaś od jesieni roku 1918 rozpoczęły proces zrastania się w siłę zbrojną zjednoczonego i w pełni niepodległego państwa⁹⁹.

Chciałbym złożyć szczególne podziękowania Pani Joannie Gellner oraz innym osobom pracującym w Dziale Fotografii Muzeum Krakowa za ogromną pomoc w poszukiwaniu materiałów fotograficznych stanowiących ilustrację do niniejszego artykułu.

SPIS ILUSTRACJI

1. **Oleandry – Wystawa Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym**
MHK-Fs16991/IX, autor nieznany, 1912, wł. Muzeum Krakowa
2. **Legioniści na Oleandrach**
Archiwum Narodowe w Krakowie, A II 1161
3. **Dom im. Józefa Piłsudskiego na Oleandrach**
MHK-Fs15849/IX, autor fot. Stanisław Mucha, ok. 1934, wł. Muzeum Krakowa
4. **Pałac Wielopolskich**
MHK-1793/K, autor fot. Ignacy Krieger, ok. 1877, wł. Muzeum Krakowa
5. **Pałac Wielopolskich – budowa skrzydła od ul. Poselskiej**
MHK-1035/K, autor fot. Amalia Krieger, ok. 1910, wł. Muzeum Krakowa
6. **Pałac Wielopolskich – korytarz przed gabinetem prezydenta miasta Krakowa**
MHK-2600/K, autor fot. Natan Krieger, ok. 1900, wł. Muzeum Krakowa
7. **Juliusz Leo, prezydent Krakowa w latach 1904–1918**
Ze zbiorów NAC
8. **Widok na południowo-zachodnią pierzeję Rynku Głównego z Pałacem Spiskim oraz Krzysztoforami**
MHK-1953/K, autor fot. Natan Krieger, ok. 1890, wł. Muzeum Krakowa
9. **Komisja werbunkowa w Krzysztoforach**
Ze zbiorów NAC

99 W. Komorowski, A. Sudacka, *op. cit.*, s. 201.

10. Szpital Legionów
ANK, NKN, t. 948, s. 39, fot. 1, wł. Archiwum Narodowe w Krakowie
11. Szpital Legionów
Archiwum Narodowe w Krakowie, NKN, t. 948, s. 43, fot. 1, wł. Archiwum Narodowe w Krakowie
12. Przysięga Legionów Polskich na Błoniach krakowskich 4 września 1914 r.
Przemawia Juliusz Leo
Ze zbiorów NAC
13. Kolumna Legionów na Rynku Głównym w Krakowie
Archiwum Narodowe w Krakowie, A IV 754
14. Gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przy ul. Wolskiej
Archiwum Narodowe w Krakowie, A V 629
15. Dom pani Wiśtockiej, ul. Plac Lasoty 3
Stan współczesny, fot. Mateusz Drozdowski
16. Koszary przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu
MHK-Fs18003/IX, autor fot. nieznany, ok. 1900, wł. Muzeum Krakowa
17. Koszary przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu
MHK-Fs18004/IX, autor fot. nieznany, ok. 1900, wł. Muzeum Krakowa
18. Koszary przy ul. Wielickiej (dziś ul. Bolesława Limanowskiego) w Podgórzu
MHK-Fs18005/IX, autor fot. nieznany, ok. 1900, wł. Muzeum Krakowa
19. Podgórze – widok z mostu Podgórskiego
ANK, A II 342, 1911, wł. Archiwum Narodowe w Krakowie
20. Entuzjazm po wyzwoleniu Krakowa
MHK-Fs20565/IX, autor fot. Adam Karaś, 31.10.1918, wł. Muzeum Krakowa
21. Zajęcie odwachu na Rynku Głównym 31 X 1918 r.
MHK-Fs861/IX, autor fot. Adam Karaś, 1918, wł. Muzeum Krakowa
22. Pierwsza polska warta na odwachu
MHK-Fs7519/IX, autor fot. Adam Karaś, 31.10.1918, wł. Muzeum Krakowa
23. Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie
MHK-Fs9492/IX, Agencja Fotograficzna „Światowid”, 1934, wł. Muzeum Krakowa
24. Profesorowie Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego, w tym prawdopodobnie osoby prowadzące kursy dokształcające dla byłych legionistów
MHK-Fs17454/IX, autor fot. nieznany, ok. 1916, wł. Muzeum Krakowa
25. Obelisk upamiętniający zajęcie koszar 93 Pułku Piechoty przez spiskowców pod dowództwem por. Antoniego Stawarza
Stan współczesny, fot. Mateusz Drozdowski